

# CHLEB ŻYWOTA

*Biuletyn o wierze nowoapostolskiej*



Rok XXIII

Lipiec - Sierpień 2007

Nr 4

## Uchronieni od wiecznej śmierci

**„Wróć, duszo moja, do spokoju swego,  
bo Pan był dobry dla ciebie! Albowiem uchroniłeś duszę moją  
od śmierci, oczy moje od łez, nogi moje od upadku.  
Będę chodził przed Panem w krainie żyjących”.**

Psalm 116, 7-9

Kiedy przebywamy przy ołtarzu Pana, zawsze jesteśmy otoczeni przez zbawionych, którzy odeszli przed nami. Do ołtarza zbliżają się też tacy, którzy nie są zbawieni; niejeden być może po raz pierwszy. Widzą pociechę w swoim niezadowolającym i pełnym niepokoju stanie.

Modlimy się o to, aby poprzez służbę anielską zostali wyprowadzeni, i żeby żaden duch nie mógł zatrzymać tych pragnących dusz.

Jezus Chrystus, zwycięzca z Golgoty, poprzez raz złożoną, a wiecznie ważną ofiarę, otworzył krainy tamtego świata. Wszyscy mogą przyjść, ale nie wszyscy chcą... Niektórzy z wdzięcznością przyjmują zaproszenie, zaś inni odrzucają. Postawa duszy nie zmienia się w wyniku śmierci. Na tamtym świecie także są zatwardziałe serca.

Kiedy dusza może być zadowolona, kiedy znajduje spokój? Gdy zostaje napełniona pokojem Księcia Pokoju Jezusa Chrystusa. Ten pokój

przewyższa wszelki rozum. (por. Filipian 4, 7) Cząstka pokoju tkwi już w serdecznym zaproszeniu do ołtarza łaski, wyrażonym w naszych modlitwach. Słowo, łaska i działanie sakramentów dają zupełny pokój, ocalenie i zbawienie duszy.

Pan czyni dobro przez to, że prowadzi z ciemności do światłości, z zimna (nieczułości) do ciepła (serdeczności), z niewoli do wolności, z błędnych i skostniałych poglądów do prawdy ewangelii, z zakłamanych obrazów do klarowności, z duchowego głodu i pragnienia do wspaniałych pokarmów dla duszy i do napojów nieba.

W ten sposób ci, którzy bez przyjęcia zbawienia od Jezusa musieliby doznać wiecznej śmierci, dochodzą do wiecznego życia w społeczności z Trójjedynym Bogiem. Ich łyżki zostają osuszone przez łaskę. Ich noga może stanąć na skale nauki Jezusa, a nie w bagnie grzechu. Zbawione dusze w przyszłości będą się poruszały w sferach pieczętowanych Duchem Świętym, w krainie błogich, w krainie żywych. Przejście z oddalenia od Boga do błogości jest tak wspaniałe, że wszystkim niezabawionym życzy się tego z całego serca.

---

## *List apostoła okręgowego Wilfrieda Klinglera do zborów*

---

### ***Moi Mili Bracia i Siostry,***

od wspólnie przeżytego nabożeństwa transmitowanego z Halberstadtu upłynęło nieco czasu. Być może zapomnieliśmy już niektóre myśli. Piszę ten list, aby na nowo zostały wzbudzone i mogły przynieść błogosławieństwo.

„Oto Ja czynię rzecz nową:  
Już się rozwija, czy tego nie spostrzegacie?”  
Izajasza 43, 19

Nasze życie toczy się między starym a nowym. Wymaga to czasami zmian, które tu i tam mogą wywołać lęki i obawy. My stoimy na pewnym fundamencie i nie potrzebujemy się lękać. Nasz Główny Apostoł niedawno wskazał na słowo: „Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze i zaprowadził cię na miejsce, które przygotowałem”. (2. Mojżeszowa 23, 20)

Bracie, Siostrzo, możesz pewnie kroczyć w przyszłość, anioł Boży będzie szedł przed tobą, będzie torował drogę, ciebie strzegł i bezpiecznie zaprowadzi do miejsca wyznaczonego przez Boga.

Gdy prorok Izajasz mówi o zamierzeniu Bożym: **„Oto Ja czynię rzecz nową...”**, wtedy nie bądźmy tymi, którzy patrzą wstecz i według tego się orientują. Choć to, co nowe, kształtuje się często na podstawie tego, co stare, to jednak nie chcemy kurczowo trzymać się tego, co minęło, ale otwierajmy się na teraźniejsze czyny zbawienne Boga. Nawet jeśli się niejedno zmienia, to nienaruszony pozostaje fundament, czyli nauka Jezusa przekazana przez pierwszych apostołów, nieodzowność sakramentów do zbawienia, codzienne oczekiwanie na ponowne przyjście Chrystusa.

W wyniku nowonarodzenia powstaje nowa istota w Chrystusie, ale ona nie jest jeszcze doskonała, dlatego Bóg chce przez Słowo i sakrament uczynić „rzecz nową”. Nieco więcej zaufania, a mniej niedowierzania. Znacząco mniej uprzedzeń, a więcej usposobienia Chrystusa. Nieco więcej otwartości na nowe poznania, więcej dobrych rozmów i kierowania się ku dobremu. Właśnie to jest ta rozwijająca się nowa rzecz.

Niewiasta, z którą Jezus rozmawiał przy studni Jakuba była Samarytanką. Niepisany prawem było to, że Żydom nie wolno było mieć wspólnoty z Samarytanami. Syn Boży nie zważał na to. To była rzecz nowa. W ten sposób jednak została wypełniona wola Boża. Ile jest niepisanych zasad i praw! Częstokroć już nikt nie wie, w jaki sposób powstały i czemu mają służyć. Nowe oznacza przejście do porządku dziennego nad takimi zasadami i prawami, które hamują wzrost i rozwój. Bądźcie pewni, my apostołowie wciąż na nowo dopytujemy się o wolę Bożą. W ten sposób poznajemy, gdzie istnieje potrzeba odstępowania od nieprzemyślane przyjętych starych poglądów, wzorców zachowań i struktur.

Gdy cudzołożnicę przyprowadzono do Syna Bożego, to wielu wiedziało, co miało się wydarzyć: Miała zostać kamienowana. Naród chciał mieć widowisko. Tu Jezus również uczynił coś zupełnie nowego. Jezus wykroczył poza prawa zakonu, mówiąc: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem”. (Ew. Jana 8, 7) Spójrzmy na to praktycznie: Już jakieś słowo lub lekceważące spojrzenie może być takim kamieniem.

**„Już się rozwija...”**. Potrzeba czasu, aby ujrzeć to, co nowe. Wykażmy cierpliwość. Jeśli tu i tam nie od razu ukazują się upragnione sukcesy, to w spokoju pozwalajmy na dalszy rozwój i wzrost. Nie

niszczmy od razu tego, co kiełkuje, ponieważ nie odpowiada jednemu, czy drugiemu wzorcowi. Podobieństwo Jezusa o ziarnku pszenным pokazuje, że to, co stare, musi obumrzeć, aby nowe mogło wyrosnąć i się rozwinąć. Nam nie chodzi o innowacje za wszelką cenę, ale o rozwój i wzrost. Dlatego też należy usunąć to, co hamuje wzrost, a pielęgnować to, co ten wzrost wspomaga.

**„...czy tego nie spostrzegacie?”**. Przy tym pytaniu należy wziąć pod uwagę, że często niezbędne jest objawienie Boże, aby móc coś właściwie spostrzec i poznać. Kiedy Pan nas zgromadza, wtedy dobrze jest, jeśli jesteśmy gotowi w pokoju rozważać duchowe rzeczy, podobnie jak Jezus i kobieta przy studni Jakuba. Wówczas coraz bardziej będziemy dostrzegać to, co nowe wzrasta w nas, w naszej rodzinie, w naszym zborze i w całym Kościele. Takie rozmowy dopomogą nam, aby wszystko widzieć właściwie, eliminować nieporozumienia i oszukiwanie samego siebie.

Gdy przez Boga dane dary będą działały z mocą w zborach, wtedy z uszczęśliwieniem stwierdzimy, jak promienieje zbor i jak jest postrzegany ze swoim chrześcijańskim życiem w otoczeniu. Tym samym rzeczywistością staną się słowa z Izajasza 43, 21: „Lud, który sobie stworzyłem, będzie zwiastował moją chwałę”.

Życzę wam radości w rozmowach i realizowaniu przedstawionych myśli.

Z serdecznymi pozdrowieniami, także od apostołów

Wasz Wilfried Klingler

---

## *Dział duszpasterski dla dzieci*

---

### **Biskupi piszą do dzieci:**

W ramach cyklu listów biskupich tym razem zapoznamy się z tym, co pisze biskup Severino José Ndala z Angoli.

## **Zaufanie do Boga**

Rodziny w Afryce z reguły mają wiele dzieci. Mama zajmuje się gospodarstwem domowym, robi zakupy na targu i troszczy się o dzieci.

Tata stara się zapewnić konieczne utrzymanie, żeby rodzina

codziennie miała coś do jedzenia. Wieczorem lub w weekend cała rodzina jest razem. W sobotę tata czyta coś z Pisma Świętego lub opowiada o Bogu i Jezusie Chrystusie. Dzieci opowiadają o swoich kłopotach i problemach, o swoich życzeniach i prośbach. Tata cierpliwie je wysłuchuje, wyjaśnia, pociesza, a także troskliwie wzmacnia. Dzieci wiedzą, że mogą ufać swoim rodzicom i na nich polegać.

Niezależnie, czy jesteśmy dziećmi, młodzieżą czy dorosłymi możemy zaufać Bogu, naszemu Ojcu Niebieskiemu. On nas ochrania, On nas zachowuje, On nam pomaga.

Sprawą dobrą i pomocną jest zajmowanie się czasami wydarzeniami opisanymi w Biblii albo od czasu do czasu na nowo je przeczytać. Tam znajdziemy na przykład historię narodu izraelskiego, który wyszedł z Egiptu. Krótco po tym Izraelici stali przed morzem, a za nimi egipscy żołnierze, ich wrogowie. Co mogli uczynić? Znajdowali się w sytuacji bez wyjścia. Bóg pomógł i rozdzielił wody, tak że Izraelici bezpiecznie mogli przejść przez morze. Po ocaleniu Izraelitów, w tym samym morzu zginęli Egipcjanie.

My, tutaj w Angoli przez kilka lat mieliśmy straszliwą wojnę. Rodzice stracili swoje dzieci, dzieci swoich rodziców, a ludzie swoich przyjaciół. Jesteśmy wdzięczni, że nie straciliśmy zaufania do Boga. Angolskie dzieci ufają Bogu, chcą być z Nim związane i chcą u Niego pozostać.

Wasz Severino José Ndala

Biskup Severino José Ndala działa u boku apostoła José Maria Cambindy w prowincjach Huila i Namibe w Angoli. Obsługuje 115 zborów, w których jest ponad 6000 dzieci.

## **Ślady Boże**

Pewien europejski naukowiec udał się na Saharę. Za przewodnika zabrał chrześcijanina. Ten wierzący człowiek modlił się rano i wieczorem, a także przed posiłkiem.

Po pewnym czasie naukowiec zapytał:

- Co ty robisz?
- Modlę się.
- Do kogo się modlisz?
- Do Boga.
- Czy kiedykolwiek widziałeś Boga?

- Nie.
- Czy dotknąłeś go kiedyś swoimi rękami i go poczułeś?
- Nie.

– A więc jesteś głupcem, jeśli wierzysz w Boga, gdyż Boga nie ma.

Dumny ze swojego wyjaśnienia naukowiec odwrócił się od tego skromnego człowieka, a tamten nic nie odpowiedział.

Następnego dnia, gdy naukowiec wyszedł ze swojego namiotu, zawołał przewodnika, wskazał na piasek i powiedział:

– Tej nocy przechodził tędy wielbłąd.

W oczach towarzysza podróży nagle pojawił się blask i natychmiast zapytał:

– Czy widziałeś tego wielbłąda?

– Nie.

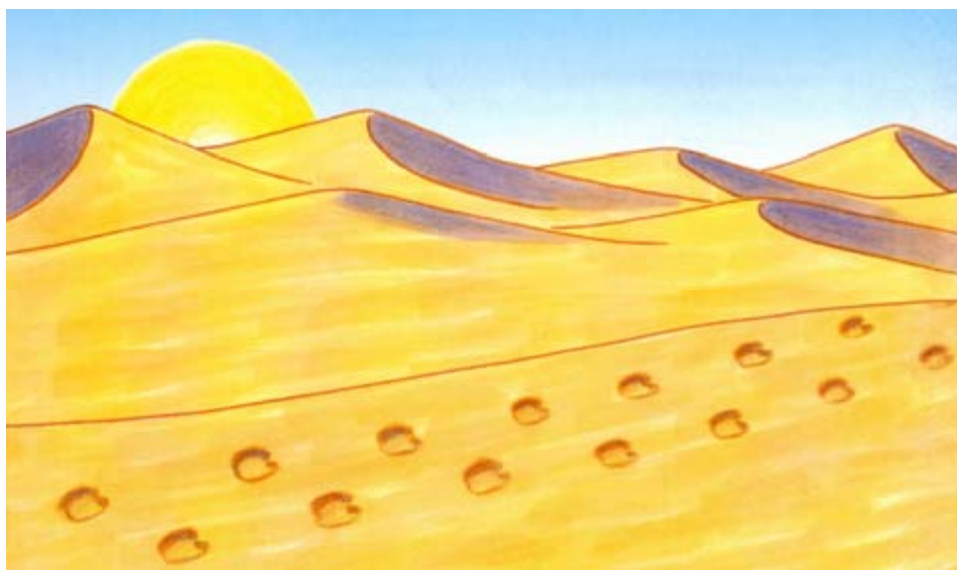
– Czy dotknąłeś go swoją ręką?

– Nie, dlaczego miałbym to robić?

Wtedy przewodnik powiedział: „Jesteś dziwnym człowiekiem. Wierzysz w wielbłąda, którego nie widziałeś i nie dotknąłeś”.

„Błąd!” – odpowiedział tamten – „Ja mam dowód. Wokół namiotu są ślady wielbłąda”.

Wtem nad horyzontem ukazało się promieniejące słońce. Wierzący człowiek wskazał dłonią na słońce i powiedział: „A ja w tym widzę ślady Boże!”.



---

## *Dział duszpasterski dla młodzieży*

---

### **Apostołowie piszą do młodzieży:**

W ramach cyklu listów apostoelskich tym razem zapoznamy się z tym, co pisze apostoł okręgowy pomocniczy w stanie spoczynku Karl Hoffmann ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

## **Szukaj i wykorzystuj błogosławieństwo Boże**

Przed 35 laty zapytano mnie, czy byłbym gotowy następnego dnia przyjąć urząd kapłana i jednocześnie zadania przewodniczącego zboru. W danym mi do namysłu czasie wiele się modliłem, abym podczas mojej ordynacji został pobłogosławiony trzema określonymi własnościami.

Następnego ranka, przed nabożeństwem, nie miałem żadnej sposobności do przedstawienia mojego życzenia. W toku nabożeństwa zostałem poproszony przed ołtarz i zapytany, czy przyjmuję powołanie Boże i odpowiedziałem „tak”. Głęboko poruszony podczas ordynacyjnego błogosławieństwa przeżyłem, jak wszystkie trzy własności, których sobie życzyłem, zostały wyraźnie wypowiedziane i włożone mi do duszy! Po nabożeństwie Apostoł Fendt zauważył, że podczas mego ustanowienia niespodziewanie został poruszony i wewnętrznie przymuszony do wymienienia tych własności, choć dotąd jeszcze nigdy tego nie czynił podczas ordynacji. Po obu stronach była wielka radość, gdy opowiedziałem o swojej modlitwie z poprzedniego dnia!

Przed ponad 150 laty pośród garstki wierzących dusz, z których większość żyła w Wielkiej Brytanii, wzbudziło się głębokie pragnienie za ponownym ożywieniem darów Ducha Świętego. Ponadto wypełniły się prośby o ponowne ustanowienie urzędu apostoelskiego. Ci, którzy w ówczesnym czasie otrzymali urząd apostoła postanowili spędzić rok w odosobnieniu w Albury, w Anglii, aby się zgłębić i zrozumieć, jakie znaczenie i zadanie ma ten dar urzędu. Następnie apostołowie ruszyli do wielu krajów na całym świecie i zapoznawali dusze z Bożym planem zbawienia. To, że ci słudzy Boży dane im zadania wypełniali naprawdę z błogosławieństwem, ostatecznie widać było po ilości zborów, które zostały założone na całym świecie.

W Zielone Świątki' 2003 Główny Apostoł Richard Fehr podczas ustanowienia pewnego biskupa zauważył, że życzeniem jego serca jest,

„aby także w tej starej Anglii, Szkocji i Irlandii dzieło Boże dalej pomyślnie się rozwijało, aby jeszcze wiele szukających dusz zostało doprowadzonych do Pana, a stado owiec Chrystusa mogło się rozrosnąć...”. Życzenie Głównego Apostoła się urzeczywistniło, ponieważ w minionych latach dzieło Boże w tamtych regionach się rozrosło.

Z tego powodu chciałem zaapelować do wszystkich sługów Bożych oraz braci i sióstr w zborach, żeby naprawdę szukać i wykorzystywać błogosławieństwo naszego Ojca Niebieskiego! Wówczas każdy będzie mógł się przyczynić do dokończenia wspianego dzieła Bożego.

Karl Hoffmann

Apostoł okręgowy pomocniczy Karl Hoffmann urodził się 22 stycznia 1941 roku. Apostołem został ustanowiony 4 września 1996 roku, a apostołem okręgowym pomocniczym 22 października 2000 roku. W stan spoczynku został przeniesiony 18 czerwca 2006 roku w Birmingham. Obszar jego działania obejmował niektóre stany USA, kraje na Karaibach, kraje Ameryki Środkowej i Południowej oraz w Europie Wielką Brytanię i Irlandię.

## **Dziecięca wiara**

W dniu Bożego Narodzenia skradziono mi mój portfel zawierający znaczną ilość banknotów o wyższym nominale wraz z różnymi dokumentami. Jeszcze więcej kłopotu przysporzyło mi to, że wszystkie urzędy i instytucje były zamknięte, a ja musiałem czekać ze złożeniem wniosków o nowe dokumenty, których pilnie potrzebowałem.

Mojej irytacji z powodu kradzieży nie chciałem przedstawiać Ojcu Niebieskiemu. Temu, który stworzył niebo i ziemię mówić o takiej drobnostce wydawało mi się aroganckie. Jak jednak byłbym zadowolony i wdzięczny, i jaką odczuwałbym ulgę, gdybym odzyskał chociaż dokumenty. Z ukradzionymi pieniędzmi już się pożegnałem jako z bożonarodzeniowym prezentem dla złodzieja.

Nie mogłem zaznać jednak spokoju, moje myśli całymi dniami krążyły wokół tego problemu. Nagle przyszło mi na myśl, że dziecko modliłoby się nawet o zgubionego pluszowego misia. Czyżby moja dziecięca wiara gdzieś się zapodziała? Ukłęknałem i prosiłem miłego Boga o pomoc. Krótco po tym zadzwonił telefon i czyjś głos zapytał mnie, czy nie zgubiłem portfela. Kiedy to potwierdzałem byłem cały roztrzęsiony. W



odpowiedzi usłyszałem, żebym się za bardzo nie cieszył, bo w portfelu są „tylko” dokumenty. Pomimo to cieszyłem się jak dziecko z odzyskania swojego pluszowego misia. Miły Bóg wysłuchał moją modlitwę. Nic nie jest zbyt błahe, aby z wiarą nie powiedzieć Bogu.

## **Jakoś to będzie...**

„Jakoś to będzie...” – to były słowa starszego okręgowego, gdy go poinformowałem, że za pół roku będę bez pracy, ponieważ zakład przenosi swoją produkcję do innego miasta. Wielka obawa o przyszłość potęgowała się w moim sercu, ponieważ bezrobocie jest bardzo wysokie, a ja, mając 55 lat, mam bardzo małe szanse znaleźć nowe miejsce pracy. Wielu sługów Bożych oraz braci i siostr w wierze współczuło mi i zapewniło o swoim wstawiennictwie w modlitwach do Ojca Niebieskiego. Pewność, że nie jest się sam, była dla mnie wielkim pocieszeniem.

Jak to będzie dalej? To pytanie ciągle powracało. „Jakoś to będzie...” – ta myśl z kolei poruszała moją duszę i znowu miałem pokój i nadzieję, że mój Zbawiciel zatroszczy się o mnie. Od kolegów słyszałem, że ten i tamten znalazł już nową pracę. Mają dobrze, pomyślałem sobie, a co będzie ze mną? „Jakoś to będzie...” – znowu przysłała ta myśl.

Koledzy zagadywali mnie i pytali, czy nie martwię się o swoją przyszłość, o znalezienie nowej pracy. Przyznałem się do mojej wiary i do tego, że jestem chrześcijaninem nowoapostolskim i powiedziałem: „Miły Bóg może dać mi nowe miejsce pracy, jeśli tylko będzie chciał”. Moją odpowiedź wysmiano.

Dla mnie było jasne: „Jakoś to będzie...”. A w duszy mojej żyły słowa z Księgi Jeremiasza 29, 11: „Albowiem Ja wiem, jakie myśli mam o was – mówi Pan – myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją”.

Niewątpliwie czekamy na wielki dzień Pana, to ma priorytet we wszystkich przeżyciach, jednak cieszyłbym się, żeby nie groziło mi bezrobocie.

W naszym zborze są bracia i siostry, którzy mają swoje firmy. Podczas pewnego spotkania zagadnął mnie jeden z braci, który w takiej firmie pracuje i zapytał, co u mnie słyhać, ponieważ czytał w prasie, że przedsiębiorstwo, w którym pracuję będzie zamknięte. Zaproponował też, że porozmawia ze swoimi pracodawcami, czy w firmie są możliwości

zatrudnienia nowych pracowników. Minał jakiś czas, ale nie wydarzyło się nic nowego.

Po pewnym nabożeństwie wzrok mój padł na jednego brata, który posiada własną firmę i jakiś wewnętrzny głos mi podpowiadał: „To jest twój nowy szef”.

Najpierw się przestraszyłem, ale jakoś byłem przepełniony wielką radością. Co ma być, to będzie – pomyślałem sobie. Fakt ten bardzo mnie jednak poruszył.

Ta myśl się potwierdziła. Ten brat wkrótce poprosił mnie o rozmowę kwalifikacyjną i zaproponował bezterminową umowę o pracę.

Dziękuję Ojcu Niebieskiemu za Jego wszechmoc i wielkość, jak i za cuda, które jeszcze dzisiaj czyni, gdy tylko Jemu ufamy i oddajemy Jemu całe serce. Teraz mogę powiedzieć, że nie tylko jakoś to było, ale że to było wspaniale uczynione przez Boga. Ufając słowom sługi Bożego i przyjmując je jako Słowo Boże, doświadczyłem spełnienia się słów Jezusa: „Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam dodane”. (Ew. Mateusza 6, 33)

## **Nie było już chleba**

Pewnego wieczoru przed wieloma laty, ja, moja żona i czworo naszych dzieci siedzieliśmy przy stole. Nie było żadnych pieniędzy w portmonetce. Do jedzenia mieliśmy tylko chleb, który pokrojony i posmarowany margaryną rozdzieliliśmy między dzieci. Dla mojej żony i dla mnie nic nie zostało. Potem razem zmówiliśmy modlitwę wieczorną i położyliśmy dzieci do snu. Następnie jeszcze raz uklękliśmy i naszemu Ojcu Niebieskiemu przedstawiliśmy prośbę, aby nas zaopatrzył w to, co potrzebne do naturalnego życia – w jedzenie.

Krótko po tym, jak położyliśmy się do łóżka, ktoś zapukał do naszych drzwi. Kiedy otworzyłem, zobaczyłem mężczyznę. Na moje pytanie, co chce, odpowiedział: „Moi rodzice mają srebrne gody. Ja umiem grać na pianinie i akordeonie, moja siostra także, ale nie bardzo mamy ochotę grać na tej uroczystości. Czy mógłbyś przyjść do nas i zatroszczyć się o stronę muzyczną?”. Chętnie to uczyniłem. Za honorarium następnego dnia mogliśmy kupić sobie żywność. Miły Bóg wysłuchał nasze błaganie, a my przeżyliśmy moc Słowa Bożego: „Wszelką troskę swoją złożcie na Niego, gdyż On ma o was staranie”. (1. Piotra 5, 7)

### **Dzieje zbawienia**

- ciąg dalszy -

#### **Gospodarcze następstwa wypraw krzyżowych**

Rozkwitł handel z Bliskim Wschodem. W pokaźnych ilościach zaczęto sprowadzać wiele artykułów dotąd nieznanych w krajach zachodnich: przyprawy, owoce, środki lecznicze i zioła. Z tego okresu pochodzą tapety, czy też gry w szachy lub warcaby. Najważniejsze są jednak cyfry arabskie, które zastąpiły rzymskie. Przez Bliski Wschód do krajów zachodnich dotarł też papier wynaleziony w Chinach.

#### **Zakony rycerskie**

W czasach wypraw krzyżowych z rycerzy i zakonników powstały zakony rycerskie – związki religijne rycerstwa organizowane w Palestynie. Zakon rycerski „Joannitów” został założony w Jerozolimie w 1070 roku. W 1199 roku został uznany przez papieża. Następnie w roku 1291 przeniesiony na Cypr w wyniku eksmisji chrześcijan z Palestyny, stamtąd w 1310 roku przeniesiony na Rodos wskutek przepędzenia przez Turków, a następnie w roku 1530 na Maltę (rycerze maltańscy). Natomiast w 1798 roku został rozpuśćony przez Napoleona. Niemiecki rzymskokatolicki zakon rycerski – „Krzyżacy” został założony w 1198 roku w palestyńskim mieście Akka. Przez papieża został uznany w roku 1199. Przeniesienie siedziby do Wenecji nastąpiło w roku 1291, a w roku 1309 siedzibą zakonu został Malbork. Swoją potęgę stracił po bitwie pod Grunwaldem. Od roku 1466 siedzibą był Królewiec (Kaliningrad). W 1525 roku nastąpiła sekularyzacja zakonu i przekształcenie pruskiego państwa krzyżackiego w świeckie księstwo protestanckie, tzw. Prusy Książęce.

#### **Upadek papiestwa**

Zeświecczenie papieskiego dworu naruszyło znaczenie i uznanie, jakim cieszyło się papiestwo. Przez długi okres panowała tam wielka niemoralność. Niektórzy papieże dopuścili się pijaństwa, niewiary, a

nawet morderstwa. Ze względu na poróżnienie i brak jednomyślności pomiędzy kardynałami, istniały dłuższe lub krótsze przerwy w obsadzeniu krzesła papieskiego. W latach 1227-1431 było dwudziestu dziewięciu papieży i siedmiu antypapieży. O niektórych jest mowa poniżej.

## **Grzegorz IX**

Przez papieża Grzegorza IX, panującego w latach 1227-1241, zainicjowana inkwizycja nie przyjęła się w Niemczech. Wzburzony tłum w roku 1233 zabił naczelnego inkwizytora Konrada z Marburga. Przeciw sprawcom nie odważył się wystąpić żaden z sędziów. W przeciwieństwie do Niemiec straszliwie szalała inkwizycja w Hiszpanii. W samej tylko Sewilli w ciągu 40 lat spalono żywcem 4000 ludzi, a 30 000 skazano na ciężkie kary. W roku 1239 Grzegorz IX nałożył po raz drugi klątwę na cesarza Fryderyka II. W odpowiedzi cesarz wziął do niewoli 100 biskupów będących w drodze na sobór do Rzymu (1241), w wyniku czego sobór nie mógł się odbyć.

## **Celestyn IV**

Wybór papieża Celestyna IV nastąpił przez pierwsze zasadnicze konklawe w roku 1241. Konklawe to miejsce zebrań kardynałów w zupełnym odizolowaniu od świata. Zamknięcie kardynałów trwa aż do wyboru nowego papieża. Senator Matteo Orsini panujący w Rzymie polecił w sposób brutalny i pod przemocą zbrojną zamknąć kardynałów. W wyniku złego obchodzenia, znęcania i maltretowania, niektórzy kardynałowie zmarli, a inni zachorowali. Po dwóch miesiącach nareszcie został wybrany na papieża sędziwy kardynał Goffredo da Castiglione z Sabina. Nazwany został Celestynem IV. Z powodu zaznanego znęcania trzy dni później zachorował i zmarł w siedemnastym dniu po wyborze. Wcześniej jednak nałożył klątwę na senatora Orsiniego za maltretowanie kardynałów. Cdn.

### **CHLEB ŻYWOTA biuletyn Kościoła Nowoapostolskiego**

Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce

PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50A-B;

tel./fax 058 664 9288; <http://www.nak.org.pl>; e-mail: [acnak@nak.org.pl](mailto:acnak@nak.org.pl)

Nakład 500 egz. Wszelkie prawa zastrzeżone. Zamówienia przyjmuje Wydawca.